

Joanna Pyszna, Anna Mularska, Wydział Teologiczny UKSW

Duchowość Karmelitanek Bosych na podstawie pism św. Teresy od Jezusa z Los Andes OCD

Spirituality of the Carmelite Sisters based on the writings of St. Teresa of Jesus of the Andes.

STRESZCZENIE:

KOŚCIÓŁ KATOLICKI MA BOGATE TRADYCJE ŻYCIA KONSEKROWANEGO W JEGO RÓŻNORAKICH FORMACH. UKRYTE ZA MURAMI KLAUZURY ŻYCIE MNISZEK BOSYCH ZAKONU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY Z GÓRY KARMEL WYMYKA SIĘ PROSTEMU OPISOWI. BEZ WĄTPIENIA JEST SZCZEGÓLNYM RODZAJEM POWOŁANIA, OPARTYM NA ODDAWANIU CHWAŁY BOGU, A TAKŻE OFIERZE I WYRZECZENIU, PODEJMOWANYCH W INTENCJI ZBAWIENIA ŚWIATA. TA WYJĄTKOWA MISJA SVOJE ŹRÓDŁO MIAŁA W DOŚWIADCZENIU ŚW. TERESY WIELKIEJ. CELEM ARTYKUŁU JEST PRZYPOMNIENIE POSTACI JEDNEJ Z JEJ DUCHOWYCH CÓREK: ŚW. TERESY OD JEZUSA Z LOS ANDES I JEJ DUCHOWEJ SPUŚCIZNY. WIELE MIEJSCA W SWOICH PISMACH POŚWIĘCIŁA ONA DUCHOWOŚCI KARMELITANEK BOSYCH, WZBOGACAJĄC TRADYCJĘ KARMELU O WŁASNE PRZEŻYCIA I REFLEKSJE.

SŁOWA KLUCZOWE:

ŻYCIE ZAKONNE, ŻYCIE KONSEKROWANE, ROK ŻYCIA KONSEKROWANEGO, PAPIEŻ FRANCISZEK, ŚW. TERESA Z LOS ANDES, JUANITA FERNÁNDEZ SOLAR, KARMEL, ZAKON MNISZEK BOSYCH ZAKONU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY Z GÓRY KARMEL, KARMELITANKA, KARMELITANKI, DUCHOWOŚĆ ZAKONNA, DUCHOWOŚĆ KARMELITAŃSKA, LOS ANDES

ABSTRACT:

THE CATHOLIC CHURCH HAS A VALUABLE TRADITION OF CONSECRATED LIFE IN ITS DIVERSE FORMS. THE LIFE, WHICH IS HIDDEN BEHIND THE CLOISTER OF THE DISCALCED NUNS OF THE ORDER OF THE BLESSED VIRGIN MARY OF MOUNT CARMEL, IS DIFFICULT TO DESCRIBE. INDEED, SUCH LIFE IS A SPECIAL KIND OF VOCATION BASED BOTH ON PAYING GLORY TO GOD, AND THE SACRIFICE AND SELF-DENIAL FOR THE SALVATION OF THE WORLD. THIS UNIQUE MISSION HAS ITS SOURCE IN THE EXPERIENCE OF ST. THERESA OF AVILA. THE AIM OF THIS ARTICLE IS TO SHOW ONE OF HER SPIRITUAL DAUGHTERS: ST. THERESA OF JESUS OF THE ANDES AND HER SPIRITUAL HERITAGE. GREAT PART OF HER WRITINGS IS DEDICATED TO CARMELITE SPIRITUALITY, EXTENDING, THIS WAY, THE CARMEL TRADITION BY HER OWN EXPERIENCE AND REFLECTION.

KEYWORDS:

RELIGIOUS LIFE, CONSECRATED LIFE, THE YEAR OF CONSECRATED LIFE, POPE FRANCIS, ST. THERESA OF THE ANDES, JUANITA FERNÁNDEZ SOLAR, CARMEL, CARMELITE NUNS, CARMELITE SPIRITUALITY, THE COMMUNITY OF OUR LADY OF MOUNT CARMEL, SISTERS OF MOUNT CARMEL

Trwa ogłoszony przez papieża Franciszka Rok Życia Konsekrowanego. W tym czasie uwaga całego Kościoła skupia się na tajemnicy życia według rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Jednocześnie jest to rok świętowania 500. rocznicy urodzin św. Teresy Wielkiej, Reformatorki Karmelu¹. Te dwa wydarzenia stanowią dobry moment na podjęcie tematu duchowości zakonnej Mniszek Bosych Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (zwyczajowo nazywanych też karmelitankami bosymi), jako że duchowość zakonna stanowi ważną część teologii życia konsekrowanego.

W niniejszym artykule temat ten zostanie podjęty w oparciu o pisma jednej z wybitnych przedstawicielek zakonu karmelitańskiego, do których bez wątpienia zalicza się św. Teresa od Jezusa z Los Andes², pierwsza święta karmelitanka w Ameryce Łacińskiej, pierwsza pochodząca z narodu chilijskiego i jak dotąd najmłodsza z karmelitanek wyniesionych na ołtarze. Jak się okazuje, tematyka duchowości zakonnej jest najczęściej obecna w jej pismach, co zachęca do spojrzenia na życie zakonne z perspektywy jej osobistego doświadczenia.

Początkowo Święta opisywała własne dylematy dotyczące wyboru życiowej drogi, następnie w korespondencji z najbliższymi dzieliła się swoimi przemyśleniami na ten temat, a w szczytowym momencie życia duchowego notowała swoje doświadczenia dotyczące pobytu w klasztorze. W tym miejscu należy zaznaczyć, że choć w Karmelu przeżyła zaledwie jedenaście miesięcy, jej duchowe świadectwo wciąż pozostaje aktualne i stanowi ważne przesłanie nie tylko dla osób zakonnych, ale też wszystkich wiernych Kościoła Katolickiego.

Niniejszy artykuł ma zatem na celu ukazanie duchowości karmelitanek bosych na podstawie pism św. Teresy z Los Andes. Co istotne, zarówno jej postać, jak i jej pisma nie są powszechnie znane; sporadyczne opracowania dotyczą przede wszystkim historii jej życia oraz sylwetki duchowej. Tymczasem tematом duchowości zakonnej i powołania

¹ XVI-wieczne dzieło odnowy Zakonu Karmelitańskiego przeprowadzone przez św. Teresę od Jezusa było ściśle związane z kryzysem w obrębie samego Kościoła oraz rozbiem wywołanym przez Reformację. Teresa Wielka w swoje dzieło reformy włączyła św. Jana od Krzyża. Współpraca tych wielkich świętych zaowocowała powstaniem w 1562 r. Zakonu Karmelitanek Bosych oraz w 1568 r. Zakonu Karmelitów Bosych. Wspólnoty zgodnie z zaleceniem Matki Reformatorki powróciły do zachowywania pierwotnej Reguły Karmelu, mając jednakże na względzie nowe potrzeby Kościoła i świata.

² Święta Teresa od Jezusa z Los Andes (Juana Fernández Solar) – urodziła się 13 lipca 1900 r. w Santiago, w zamożnej rodzinie chilijskiej. Była czwartym dzieckiem Łucji Solar Armstrong i Michała Fernández de Jaraquemady. W wieku siedmiu lat rozpoczęła naukę w szkole prowadzonej przez Zgromadzenie Sióstr Najświętszego Serca Jezusa, potem zamieszkała w prowadzonym przez siostry internacie. Tam poznała Matkę Julię Rios, nauczycielkę i kierowniczkę duchową. Dzięki niej poznała pisma świętych zakonu karmelitańskiego i zachwyciła się stylem życia i duchowością karmelitanek bosych. Pierwszy kontakt listowny z karmelitankami nawiązała we wrześniu 1917 r., a 11 stycznia 1919 r. wraz z matką udała się po raz pierwszy z wizytą do klasztoru w Los Andes, by uzgodnić warunki wstąpienia. Dnia 7 maja 1919 r. rozpoczęła życie zakonne, a 14 października tego samego roku miały miejsce uroczyste obłóczyny, w czasie których otrzymała upragniony habit zakonne i przyjęła imię Teresa od Jezusa. W Karmelu przeżyła jedynie 11 miesięcy. W tym krótkim okresie nastąpił rozkwit jej życia mistycznego. W marcu 1920 r., na początku Wielkiego Postu, zapowiedziała, że niebawem umrze. Niedługo potem zachorowała na tyfus. Dnia 5 kwietnia otrzymała posługę sakramentalną, a dwa dni później na łożu śmierci złożyła śluby zakonne. Zmarła 12 kwietnia 1920 r. w wieku 19 lat. Dnia 3 kwietnia 1987 r. Jan Paweł II ogłosił ją błogosławioną, a następnie kanonizował w dniu 21 marca 1993 r.

św. Teresa poświęciła w swoich zapiskach dużo miejsca, najwyraźniej uważając je za niezwykle istotne. Stąd słuszne wydaje się przypomnienie jej przesłania.

Głównymi źródłami literaturowymi wykorzystanymi w artykule są *Dziennik*³ oraz *Listy*⁴ pisane przez Świętą. *Dziennik* zaczęła prowadzić w 1917 r., wchodząc dopiero na drogę dynamicznego rozwoju duchowego. Zawiera on sprawozdania z życia duchowego oraz wiele wzmianek dotyczących doświadczeń mistycznych. Podobna problematyka zawarta jest w korespondencji, obejmującej listy do rodziny, przyjaciół, sióstr karmelitanek oraz spowiedników i kierowników duchowych.

W realizacji swojego powołania Święta poszukiwała wskazówek u wielkich postaci zakonu karmelitańskiego, stąd też jej duchowe przesłanie często okazuje się zbieżne z nauczaniem i doświadczeniem św. Teresy z Awili, św. Jana od Krzyża, św. Teresy Małgorzaty od Najświętszego Serca Jezusa czy bł. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej. Uwielbienie Boga, nieustanna modlitwa, samotność, milczenie i komunie siostrzana od wieków są kluczowymi elementami ideału terezańskiego, które w życiu duchowym św. Teresy z Los Andes – czego potwierdzeniem jest wyniesienie na ołtarze – wydały błogosławiony plon świętości.

1. Uwielbienie Boga

Jak akcentuje w swoich pismach św. Teresa, pierwszą cechą duchowości karmelitanek bosych jest uwielbienie Boga – istota powołania zakonnego, podejmowanego przez duze wybrane i natchnione przez Boga urokiem doskonałości⁵.

Za uprzywilejowane miejsce oddawania czci Bogu Święta uważała klasztor, określaną przez nią „przedsionkiem nieba”⁶, w którym już za życia można kosztować szczęścia zbawionych. Potwierdzeniem tego są takie słowa zanotowane w *Dzienniku*: „Tam [w klasztorze – przyp. J. P.] będę żyła jak w Niebie, ponieważ już nie odłączę się od Boga ani na chwilę. Będę Go chwalić i nieustannie wyśpiewywać Jego zmiłowania”⁷. Święta nie pragnęła zatrzymać dobra powołania tylko dla siebie, ale dzielić się nim z innymi. Przykładowo jednej ze swoich przyjaciółek życzyła, aby pewnego dnia również ona znalazła się w Karmelu – w tym „antycypowanym małym niebie”⁸, dokąd nie dochodzi zgiełk świata doczesnego i wszystko podporządkowane jest miłości, kontemplacji i uwielbieniu Boga⁹.

³ Pierwsze zapiski duchowe zatytułowane „Historia życia jednej z twoich córek” Święta dedykowała Matce Julii Rios. Doświadczona zakonnica pomagała dziewczynce wzrastać duchowo i poprzez zachętę do czytania pism św. Teresy od Jezusa, św. Teresy od Dzieciątka Jezus i bł. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej zapoznawała Juanitę z duchowością Karmelu. Dziewczynka darzyła ją wielką miłością i szacunkiem, modliła się za nią i chętnie ponosiła ofiary w jej intencji. Por. J. Pyszna, *Cierpieć i kochać – duchowość św. Teresy od Jezusa z Los Andes*, Poznań 2014, s. 7.

⁴ Zbiór korespondencji św. Teresy od Jezusa z Los Andes zawiera 164 listy, w tym 118 oryginalnych oraz 46 kopii, wykonanych po śmierci Świętej przez jej siostrę Rebękę. Zob. Dz 18.

⁵ Zob. L 81.

⁶ Dz 57.

⁷ Dz 31.

⁸ L 108.

⁹ Zob. L 65.



Sam Jezus udzielał młodej zakonnicy wskazówek, odkrywając przed nią głębię karmelitańskiego powołania. Podczas rekolekcji w 1919 r. Zbawiciel tłumaczył jej, że Jego wolą jest, aby pozwoliła wewnątrznie prowadzić się Duchowi Świętemu, co przybliży ją do poznania i ukochania Boga.

W swoich rozważaniach św. Teresa wielokrotnie odwoływała się do bł. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej¹⁰, która była jej szczególnie bliska. Wzorując się na niej pragnęła być uwielbieniem chwały Boga¹¹ i ofiarować się jako hostia uwielbienia Najświętszej Trójcy¹². Miało się to dokonać przez miłość, milczenie, wiarę, modlitwę oraz cierpienie połączone z wiernym wypełnianiem woli Bożej¹³. Często powoływała się na doświadczenie obecności Boga we własnej duszy, opisywane przez bł. Elżbietę¹⁴, której słowami wołała: „Bóg jest niebem, a niebo jest w mojej duszy”¹⁵. Przeżywanie w swoim wnętrzu miłującej obecności Najwyższego było dla niej powodem największej radości. Uważała, że każda mniszka, wzorem Elisabeth Catez, powinna starać się urządzić w swoim wnętrzu „mieszkanie” dla Boga, aby tam oddawać Jemu chwałę i w ten sposób partycypować w rzeczywistości nieba, którą wyobrażała sobie jako przestrzeń adoracji i miłości¹⁶. Chciała więc już na ziemi dostąpić tego, co będzie przywilejem zbawionych. „Jaki nasz Pan był dla mnie dobry – pisała z wdzięcznością – przyprowadzając mnie do tego przed-sionka nieba, bym mogła mieć tylko Jego jako moje wszystko!”¹⁷

Sam Jezus udzielał młodej zakonnicy wskazówek, odkrywając przed nią głębię karmelitańskiego powołania. Podczas rekolekcji w 1919 r. Zbawiciel tłumaczył jej, że Jego wolą jest, aby pozwoliła wewnątrznie prowadzić się Duchowi Świętemu, co przybliży ją do poznania i ukochania Boga. „Moje życie – jak zapisała w *Dzienniku* wskazówki Jezusa – powinno być ciągłym uwielbieniem miłości. Mam zagubić się w Bogu. Mam cią-

¹⁰ Bł. Elżbieta od Trójcy Świętej (Elisabeth Catez) urodziła się 18 lipca 1880 r. we Francji. W 1900 r. wstąpiła do fundacji karmelitanek bosych w Dijon. Swoje życie zakonne osnuła wokół tajemnicy zamieszkiwania Boga w duszy człowieka i w niej odnalazła swoje „niebo na ziemi”, jak również posłannictwo w Kościele. Wszystkie choroby i cierpienia wewnętrzne ofiarowywała ku chwale majestatu Trójcy Świętej obecnej w jej duszy. Zmarła 9 listopada 1906 r. w wieku 26 lat. Została beatyfikowana przez Jana Pawła II w 1984 r. Zob. <http://www.karmel.pl> (dostęp: 19.07.2015 r.)

¹¹ Zob. Dz 28; zob. L 65.

¹² Zob. Dz 36, L 114, L 131.

¹³ Zob. Dz 28.

¹⁴ Zob. D 16, L 13, L 14, L 30, L 37, L 39, L 65, L 101, L 149.

¹⁵ L 65.

¹⁶ Zob. L 101.

¹⁷ L 133.

głe Go kontemplować, nie tracąc Go nigdy z oczu”¹⁸. Aby wcielić w życie zalecenia Chrystusa, stosowała milczenie połączone z wyrzeczeniem się myśli o wszelkich rzeczach stworzonych – w ten heroiczny sposób pragnęła bowiem odwzorować w sobie harmonię i jedność, która jest w Bogu. Miało to na celu sprawić, by jej ciało i umysł były zaabsorbowane tylko jedną myślą i jednym działaniem, a mianowicie uwielbieniem Boga¹⁹. Wierząc na pouczenie Boskiego Oblubieńca karmelitanka określała siebie „ofiarą uwielbienia”²⁰. Zadaniem każdej mniszki, jak sądziła, było czuwanie nad tym, aby nie przerywać „uwielbienia chwały”²¹ wewnątrz własnej duszy²². Pomocne w tym miało być wspomniane już milczenie wewnętrzne, wymagające odrzucenia wszelkich myśli mogących zakłócić stan nieustannej adoracji oraz życia w obecności Bożej²³. Postawa ta miała zaowocować wypełnianiem woli Bożej jako zewnętrznym wyrazem uwielbienia Boga²⁴. Tak zaszczytna misja wymagała wewnętrznej czystości, rozumianej jako oczyszczenie władz człowieka, aby nie rozpraszały one uwagi mniszki na rzeczach zewnętrznych²⁵.

Na ten niezwykle istotny aspekt duchowości mniszek karmelitańskich zwróciła Świętej uwagę przeorysza klasztoru w Los Andes. „Zaczęłyśmy rozmawiać o życiu karmelitanek – relacjonowała pierwsze spotkanie z przełożoną w *Dzienniku*. – Wszystko mi wyjaśniła. Mówiła o *Officium divinum*: jak zakonnice zastępują aniołów wyśpiewując Bogu chwałę. Następnie zadzwoniono na nieszpory, a ona powiedziała mi, że możemy pójść do kościoła. Było tam ciemno. W tyle była krata i można było słyszeć recytowanie oficjum z pobożnością tak wielką, że naprawdę sądziło się, że się jest w niebie. Ja się nie modliłam. Unicestwiałam się przed moim Bogiem. Moja dusza płakała z wdzięczności. Czułam się szczęśliwa i zaspokojona. Widziałam Pana z uśmiechniętym obliczem i wydawało mi się, że mówi mi, iż jest tam szczęśliwy słuchając wysławiania przez swe oblubienice. Myślałam o tym, że pewnego dnia miałabym dołączyć do tego chóru: ja, tak grzeszna, tak nędzna miałabym połączyć się z tymi aniołami. Płakałam, gdyż nie wiedziałam, co się ze mną dzieje”²⁶.

Jak wynika z powyższej wypowiedzi, Święta od samego początku życia zakonnego rozumiała ten aspekt powołania karmelitanek bosych, który potem samodzielnie rozwijała w swoich pismach²⁷. Co warto podkreślić, uwielbienie Boga wiązała z koniecznością wynagradzania Stwórcy za grzechy świata. W jednym z listów pisała o potrzebie lu-

¹⁸ D 56.

¹⁹ D 56.

²⁰ L 101. Dlatego też Święta w jednym z listów skierowanych do spowiednika prosiła go, aby w czasie sprawowania mszy ofiarował ją jako „hostię uwielbienia Najświętszej Trójcy”. L 69.

²¹ L 101.

²² Zob. L 101.

²³ Zob. L 101.

²⁴ L 101.

²⁵ Zob. L 56.

²⁶ Dz 48.

²⁷ Dz 29, Dz 36, Dz 56, L 47, L 65, L 97, L 101, L 114, L 130, L 136, L 137.

dzi, którzy zupełnie oddadzą się Bogu, aby przez nieustanne uwielbienie wynagradzać za obrazę Boskiego Majestatu²⁸. W tym samym liście napisała nawet, że „karmelitanka przynosi więcej chwały Bogu, niż jakikolwiek apostoł”²⁹. Powoływała się tu na przykład św. Teresy Wielkiej, która według niej swoją modlitwą uratowała więcej dusz niż św. Franciszek Ksawery³⁰, wielki misjonarz Kościoła katolickiego.

2. Naśladowanie Jezusa Chrystusa – droga rad ewangelicznych

Życie konsekrowane ma charakter chrystocentryczny, jest bowiem wzorowane i ugruntowane przykładem życia Zbawiciela. Stąd też drugim istotnym wymiarem powołania karmelitanki bosej staje się naśladowanie Chrystusa, co dokonuje się przez praktykowanie trzech rad ewangelicznych oraz wybór pełnego wyrzeczeń życia klauzurowego. Ten aspekt znajduje swoje mocne odbicie w pismach św. Teresy, która powołanie karmelitanek przedstawiała jako życie w głębokim zjednoczeniu z Jezusem³¹.

Święta uważała, że człowiek nie jest w stanie przeniknąć istoty Boga-Człowieka, dlatego powinien najpierw wpatrywać się w człowieczeństwo Jezusa, aby w ten sposób zgłębiać Jego Bóstwo³². Było to zgodne z tradycją terezańską, która koncentruje się na człowieczeństwie Jezusa: na Jego życiu ukrytym oraz Tajemnicy Paschalnej. Poznanie Zbawiciela w Jego Misteriach ma prowadzić mniszkę do coraz większego miłowania Boga.

Duchowość karmelitańska nakazuje całkowite oddanie się Bogu jako warunek najwyższego zjednoczenia z Nim³³. Całkowita dyspozycyjność wobec Najwyższego i miłosne przyłgnięcie do Jego woli stanowią tu istotę karmelitańskiego ideału życia duchowego i szczyt świętości. Szczególnym sposobem powierzenia się Bogu są śluby zakonne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, składane jako wyraz dążenia do naśladowania Jezusa. Są one zarazem szczególnym rodzajem zobowiązania do wypełniania rad ewangelicznych – szczególnego daru Trójcy Przenajświętszej, który Kościół otrzymał od swego Pana i z Jego łaski nadal je podtrzymuje³⁴.

2.1. Czystość

Ślub czystości jest odzwierciedleniem ofiarnej miłości, która wykracza poza zmysłowość i namiętność. Prawdziwa i doskonała czystość w rozumieniu przedstawicieli duchowości karmelitańskiej wiąże się z ubóstwem duchowym, które należy rozumieć jako огоłozenie serca i zmysłów, aby – zgodnie z nauką św. Jana od Krzyża – przysposobić się do zjednoczenia z Mądrością³⁵.

²⁸ Zob. L 81.

²⁹ L 81.

³⁰ L 81.

³¹ Zob. L 133, s. 560.

³² Zob. D 54.

³³ Zob. D 28,12.

³⁴ Por. LG 43.

³⁵ Zob. NC I, 14, 4.

Wzorem czystości dla każdej osoby konsekrowanej jest Maryja. To właśnie Ona udzieliła Świętej pouczeń co do potrójnego wymiaru czystości, obejmującego trzy obszary życia człowieka: myśli, pragnienia i czyny³⁶, a który powinien cechować prawdziwą karmelitankę. Według wskazań Maryi czystość myśli jest warunkiem nieustannego obcowania z Bogiem, ponieważ nieuporządkowana sfera umysłowa stoi na przeszkodzie rozwojowi życia duchowego. Czystość w sferze pragnień z kolei sprowadza się do odczuwania tylko jednego dążenia: aby z dnia na dzień coraz bardziej należeć do Boga i coraz gorliwiej szukać Jego chwały. Czystość czynów wymaga zaś powstrzymywania się od wszystkiego, co przeciwne jest dążeniu do świętości³⁷.

2.2. Ubóstwo

Ewangeliczne ubóstwo urzeczywistnia się w życiu zakonnym na dwóch płaszczyznach: materialnej i duchowej. Z uwagi na nadprzyrodzony charakter życia konsekrowanego cnota ta zyskuje dodatkowo wymiar prorocki i eschatologiczny, jako że – jak uważa św. Teresa – karmelitanka powinna wykształcić w sobie zdolność do dystansowania się od rzeczy stworzonych oraz na wszystko spoglądać przez pryzmat życia wiecznego. „Jakże inne są rzeczy, gdy rozważa się je w świetle śmierci – zanotowała w swoich pismach. – Bogactwa, pieniądze, ubrania, wygody, dobre jedzenie, czyż mi się przydadzą na łożu śmierci? Będą tylko utrapieniem, niczym więcej”³⁸.

Na podstawie jej notatek można wysnuć wniosek, że od początku urzekał ją surowy styl życia karmelitanek, którego widocznym przejawem było ubóstwo materialne. Można też przypuszczać, że z tego właśnie powodu wybrała klasztor w Los Andes, mimo że mogła prosić o przyjęcie do fundacji w swoim rodzinnym mieście³⁹. Wskazówki co do umiłowania skromności i ubóstwa otrzymywała również od Zbawiciela, z nakazem, by nie szukała żadnej wygody, ale skupiona była tylko na Bogu i swojej duszy⁴⁰.

Jak zostało wspomniane, dochowanie ślubu ubóstwa dotyczyło obu jego wymiarów: materialnego i duchowego, przy czym pierwszy prowadzi człowieka ku drugiemu. Ubóstwo duchowe według św. Teresy wiązało się z koniecznością wyrzeczenia się własnej woli, obejmującej sądy, myśli, pragnienia i ambicje, jako przejawy miłości własnej stojącej w sprzeczności z miłością Bożą. Był to jej zdaniem nieodzowny krok w rozwoju życia duchowego.

Praktykowanie ubóstwa duchowego owocowało z kolei postawą pokory, uznawaną przez św. Teresę za fundament życia duchowego, bez którego pozostałe cnoty są obłudą, a łaski otrzymane od Boga mogą stać się zgubne i szkodliwe⁴¹. Jak podkreślała

³⁶ Zob. Dz 51.

³⁷ Por. Dz 51.

³⁸ Zob. Dz 29.

³⁹ „Kiedy przybyliśmy do Los Andes, znalazłam dom, ubogi i stary, który miał być moim klaszturem. Jego ubóstwo przemówiło do mojego serca. Poczulałam się pociągnięta do niego”. Dz 48.

⁴⁰ Zob. Dz 49.

⁴¹ Zob. Dz 29.

Święta, prawdziwa pokora upodabnia do Chrystusa, przynosi pokój duszy, świętość i wewnętrzne zjednoczenie z Bogiem⁴². Do jej osiągnięcia potrzebne były jej zdaniem dwie rzeczy: rozważanie powodów, jakie skłaniają człowieka do upokorzenia się, oraz częste praktykowanie aktów pokory, czynione w sposób dobrowolny, szczerzy i roztropny⁴³.

2.3. Posłuszeństwo

Trzecim filarem życia zakonnego jest ewangeliczne posłuszeństwo, które ma charakter chrystoformiczny i ukazuje w sposób szczególny pełną ufności i zawierzenia postawę Chrystusa wobec Ojca, obecną mimo nawet największych cierpień i trudności, jakie przewidywał Boży plan Odkupienia.

Święta uważała posłuszeństwo zakonne za niezastąpione narzędzie w wiernym wypełnianiu woli Bożej, nieodzownym przecież w doskonaleniu duchowym. Poddanie się rozporządzeniom Najwyższego miało dla niej kluczowe znaczenie, zgodnie z pouczeniem Matki Reformatorki, która uwrażliwiała mniszki, że Pan całkowicie oddaje się tylko tym ludziom, którzy zupełnie oddali się Jemu⁴⁴.

Autentyczne posłuszeństwo, podobnie jak pozostałe dwie rady ewangeliczne, nie sprowadza się tylko do oznak zewnętrznych, ale wymaga swego dopełnienia w wymiarze wewnętrznym. Doskonale to rozumiała Święta, uznając prymat posłuszeństwa duchowego jako najdoskonalszego⁴⁵, dlatego też szczytem ofiary było dla niej wyrzeczenie się własnej woli⁴⁶. Pewnego razu Jezus zobrazował jej ten najwyższy stopień wyrzeczenia w postaci symbolu hostii⁴⁷. Od tamtej chwili miała zawsze przed oczami Zbawiciela, który „był posłuszny, milcząc”⁴⁸. Stąd też opisywała Jego posłuszeństwo w kontekście eucharystycznym. Jak notowała w *Dzienniku*: „Hostia nie posiada własnej woli odnoście do tego, dokąd jest zabierana. Hostia nie widzi ani nie słyszy, nie kontaktuje się zewnętrznie, a jedynie wewnętrznie”⁴⁹. Życie prawdziwej karmelitanki powinno więc cechować całkowite milczenie, oderwanie od rzeczy doczesnych oraz miłość Boga i bliźniego⁵⁰.

Podobnych porównań młoda zakonnica używała także w odniesieniu do kwestii posłuszeństwa przełożonym. W postanowieniach dotyczących pracy nad sobą zaznaczyła, że przeoryszę powinna traktować jak „monstrancję, gdzie jest wystawiony Jezus”⁵¹ i bardzo ją kochać ze względu na jej szczególną rolę – przewodniczki wspólnoty, która

⁴² Zob. Dz 29.

⁴³ Zob. Dz 29.

⁴⁴ Zob. D 28,12.

⁴⁵ Zob. Dz 18.

⁴⁶ Zob. L 16.

⁴⁷ Zob. D 55.

⁴⁸ L 65.

⁴⁹ Dz 55.

⁵⁰ Zob. Dz 56.

⁵¹ Dz 58.



Zakon karmelitański obrał Najświętszą Maryję Pannę za swoją Matkę i Patronkę i zarazem ideał ducha karmelitańskiego. Cała tradycja maryjna Karmelu ukazuje Najświętszą Dziewicę jako pierwowzór Kościoła, a Jej zjednoczenie z Jezusem jako ideał konsekracji. Kult maryjny Zakonu szczególnie upodobał sobie Maryję w Jej procesie zbliżania się do Boga, zalecając jednocześnie naśladowanie Jej w dyspozycyjności i miłości, które przejawiają się w życiu czystym i ewangelicznie ubogim oraz nieustannej modlitwie i oddaniu się rozważaniu Słowa Bożego w swoim sercu.

wobec siostr reprezentuje autorytet Boga i Jego wolę⁵². Powyższa wypowiedź stanowi ważny dowód dojrzałości duchowej św. Teresy i pokazuje głęboką wiarę młodej mniszki, umiejącej patrzeć na posłuszeństwo zakonne w sposób nadprzyrodzony.

3. Maryja wzorem (dla) karmelitanki

Zakon karmelitański obrał Najświętszą Maryję Pannę za swoją Matkę i Patronkę i zarazem ideał ducha karmelitańskiego. Cała tradycja maryjna Karmelu ukazuje Najświętszą Dziewicę jako pierwowzór Kościoła, a Jej zjednoczenie z Jezusem jako ideał konsekracji. Kult maryjny Zakonu szczególnie upodobał sobie Maryję w Jej procesie zbliżania się do Boga, zalecając jednocześnie naśladowanie Jej w dyspozycyjności i miłości, które przejawiają się w życiu czystym i ewangelicznie ubogim oraz nieustannej modlitwie i oddaniu się rozważaniu Słowa Bożego w swoim sercu. Zewnętrznym wyrazem przynależności do Maryi jest szkaplerz.

Święta już od dzieciństwa ze szczególnym nabożeństwem odnosiła się do Najświętszej Dziewicy. Prosiła Ją, aby obdarowała ją swoim sercem, bo „wraz z tym skarbem posiadzie wszystko, ponieważ w nim jest Jezus i wszystkie cnoty”⁵³, i stawiała Ją za wzór dla każdej karmelitanki. W jednym z listów tłumaczyła, że własny zakon kocha w szczególności właśnie z powodu podobieństwa karmelitańskiego stylu życia do życia Najświętszej Maryi Panny. Zbieżność ta według Świętej polegała na modlitwie, cierpieniu,

⁵² Dz 58.

⁵³ Dz 30.

miłości i milczeniu⁵⁴. Motywowana własnym doświadczeniem duchowym zachęcała też innych do naśladowania Maryi⁵⁵. „Najświętsza Panna niech będzie zawsze Twoim wzorem – pisała w jednym z listów – prosz Ją, by Cię upodobniła do siebie, bo Ona zawsze trwała w milczeniu zjednoczona ze swym Bogiem i spalała się w miłości i ofierze dla swych grzesznych dzieci. Jej życie można streścić w dwóch słowach, które są słowami karmelitanki: «kochała i cierpiała»⁵⁶.

Kult maryjny jako element duchowości karmelitańskiej okazał się zatem niezwykle istotny w życiu młodej zakonnicy. Święta była przekonana, że poprzez naśladowanie Maryi szybciej upodobni się do Jezusa. Od wczesnego dzieciństwa uważała Ją za Pośredniczkę na swojej drodze do Boga. „Składam siebie w Twoje macierzyńskie ramiona – modliła się – abys Ty mogła złożyć mnie w ramiona Jezusa”⁵⁷. Przed śmiercią umówiła się z Najświętszą Dziewicą, aby Ta była jej kapłanką, która w każdej chwili będzie składała ją w ofierze za grzeszników⁵⁸. Warto dodać, że obecność Maryi w życiu św. Teresy miała niezwykle bezpośredni charakter, jako że dostąpiła ona łaski prowadzenia z Nią wewnętrznych rozmów, wielokrotnie utrwalanych na kartach *Dziennika*⁵⁹.

Nie dziwi więc, że w oparciu o swoje osobiste doświadczenia kult maryjny uznawała za istotny rys duchowej sylwetki, który powinien cechować każdą karmelitankę bosą.

4. Modlitwa nieustanna

Ideałem Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel jest życie modlitwy, a przez nie również służba Kościołowi. Stąd życie sióstr karmelitanek staje się całkowicie zwrócone ku kontemplacji rzeczy Bożych, gdzie nieustanna modlitwa prowadzi je do zjednoczenia z Bogiem, przez wiarę, nadzieję i miłość. Ze względu natomiast na obecne w zakonie apostołstwo wyłącznie kontemplacyjne, służba Kościołowi po dziś dzień wyraża się we wspólnym przeżywaniu Eucharystii i odmawianiu Liturgii Godzin.

Eklezjalny i misyjny wymiar był obecny w duchowości Karmelu Bosego od początku jego istnienia. Jak przypomniał papież Franciszek, w swoim liście skierowanym do zakonu karmelitańskiego z okazji obchodów 500-lecia narodzin Św. Teresy od Jezusa, Reformatorka zwykła prosić swoje siostry, by te nie traciły czasu rozmawiając z Bogiem o „sprawach błahych”⁶⁰, podczas gdy „świat płonie pożarem”⁶¹. Mniszki wierne tym zaleceniom pragną więc nade wszystko otoczyć swoją modlitwą wszystkich ludzi na całym świecie.

⁵⁴ Zob. L 138.

⁵⁵ Zob. L 81.

⁵⁶ L 131.

⁵⁷ Dz 38.

⁵⁸ Zob. L 162.

⁵⁹ Zob. Dz 7, Dz 25, Dz 55, L 66, L 68, L 87.

⁶⁰ D 1, 2.

⁶¹ D 1, 5.

Stała posługa modlitewna wobec ludzkości domaga się wielu godzin spędzonych przed Bogiem. Co istotne, ze względu na klauzurowy charakter instytutu karmelitanki bose mogą praktykować modlitwę o różnych porach dnia. Praktyki te powinny być raczej intensyfikowane niż mnożone, na co zwracała uwagę św. Teresa, podkreślając, że zgodnie z zaleceniami Reguły życie karmelitanki jest nieustanną modlitwą. Stąd nawet podczas pracy mniszka pozostaje zjednoczona z Jezusem i dzięki temu nigdy nie opuszcza jej stan modlitewnego uwielbienia⁶². W ten sposób proces uświęcenia nie ogranicza się tylko do czasu spędzonego w kaplicy, ale rozciąga się na wszystkie obszary ludzkiej egzystencji.

Bohaterka niniejszego artykułu wyrażała tym samym pogląd św. Teresy Wielkiej, że wysiłki karmelitanki powinny obejmować dwie płaszczyzny, w duchowości chrześcijańskiej rozumiane jako komplementarne: modlitwę i ascezę. W związku z tym uważała, że oprócz nieustannej modlitwy niezbędne jest umartwienie ciała. Skoro jednak nie każdy jest zdolny podejmować ciężkie pokuty⁶³, wskazywała na możliwość umartwiania zmysłów. Dla przykładu pisała o umartwieniu wzroku przez powstrzymywanie się od spojrzeń, którymi kieruje ciekawość, czy też wyrzeczeniu polegającym na spożywaniu posiłków wyłącznie o wyznaczonej porze i w taki sposób, aby nie czerpać z jedzenia przyjemności. Chociaż we współczesnym świecie akcentuje się raczej pierwszorzędną rolę ascezy pozytywnej⁶⁴, w czasach Świętej nieodzownym elementem życia zakonnego był asceza negatywna⁶⁵, nierzadko związana z umartwieniami cielesnymi. Czynności te miały służyć opanowaniu pożądania, a w rezultacie prowadzić do głębokiej zażyłości z Bogiem.

Asceza chrześcijańska nie ma racji bytu, jeśli nie jest ukierunkowana na Boga. Nie należą tu do rzadkości chwile trudności duchowych, które u największych świętych Kościoła katolickiego wiązały się z przeżywaniem „ciemnych nocy” zmysłów i ducha⁶⁶, kiedy nawet modlitwa nie przynosi pokrzepienia, a może powodować jeszcze większe cierpienia. Poczucie oschłości, jak i odrzucenia przez Boga czy nawet duchowa rozpacz mogą stać się udziałem najbardziej gorliwych służebnic i sług Bożych. Dramatyczne przeżycia „nocy ciemnej” nie ominęły więc i św. Teresy z Los Andes. Mistyczka mając w pamięci własne cierpienia przywoływała wskazania św. Teresy Wielkiej, która w takich przypadkach zalecała mniszkom, aby mimo przeszkód były wierne modlitwie i kontemplowały ziemskie tajemnice życia Jezusa, stosownie do swojej aktualnej sytuacji życiowej. I tak w chwilach radości zalecała rozważania dotyczące Przemienienia na górze Tabor, a w czasie smutku sceny z Ogrójca⁶⁷.

⁶² L 136.

⁶³ Św. Teresa od Jezusa z Los Andes od dziecka była słabego zdrowia i nie mogła sobie pozwolić na ostre umartwienia. Stąd też szukała innych obszarów czynienia pokuty. Przełożone i spowiednicy zabraniali jej wyrzeczeń, które godziłyby w jej zdrowie. Por. Dz 46, Dz 54, L 16.

⁶⁴ Asceza pozytywna (lub ofensywna) eksponuje Tajemnicę Zmartwychwstania i opiera się na działaniu na rzecz drugiego człowieka, postawie służby i świadczeniu miłości.

⁶⁵ Asceza negatywna (lub defensywna) kładzie nacisk na opanowanie skłonności do złego, namiętności i pożądlivosti. Była typowa dla XVII-XIX w.

⁶⁶ Zob. NC II, 6,1; 7,1; 8,1.

⁶⁷ Zob. L 65.

5. Samotność i milczenie

Nowy styl życia wspólnotowego zapoczątkowany przez św. Teresę Wielką od początku ściśle wiązał się z zaleceniami ciszy i zewnętrznego odosobnienia. Milczenie i samotność miały za zadanie umacniać modlitewną atmosferę charakterystyczną dla zakonów kontemplacyjnych. Zdaniem s. Jadwigi Stabińskiej OSBap klasztorna atmosfera odosobnienia i ciszy jest konieczna, aby można było „w sposób całkowicie wolny szukać Boga oraz żyć nie tylko dla Niego i z Nim, ale również tylko Nim poprzez przyjęcie Jego obecności w radości adoracji i chwały”⁶⁸.

Zewnętrznym wyrazem oderwania od świata doczesnego, który pomaga w utrzymaniu wyciszenia i skupienia i stanowi znak pełnego zaangażowania całej osoby w życie modlitwy, jest klauzura zakonna. Zgodnie z zamysłem Fundatorki karmelitanek nie prowadzą żadnej działalności zewnętrznej, ale podejmują apostołaty modlitwy i ofiary, ukryte przed ludzkim okiem za wysokim klasztorным murem. Nie należy interpretować tego jako pogardy dla świata, ale jako dar Ducha Świętego dla instytutów oddanych całkowicie kontemplacji.

Zjednoczenie z Bogiem w głębokiej samotności ściśle idzie w parze z siostrzanym obcowaniem we wspólnocie⁶⁹, owocującym w chwilach rekreacji klimatem miłości, radości i prostoty, o czym wielokrotnie wspomina Święta z Los Andes. „Nie wyobrażasz sobie – tłumaczy przyjaciółce w jednym z listów – jaką to było dla mnie niespodzianką, bo myślałam, że siostry są radosne, ale nie sądziłam, że aż tak. [...] Tutaj istnieje między nami tak wielka jedność i zaufanie, że wydaje się, jakbyśmy należały do tej samej rodziny. Z Naszą Mateczką łączy nas zaufanie podobne do tego, jakim się darzy własną matkę. Niczego nie wypełnia się z lęku, lecz wszystko jest miłością i zaufaniem, które bierze swój początek ze świętości panującej w duszach moich siostrzyczek. Zapewniam Cię, że nie ustaję w dziękczynieniu Naszemu Panu za to, że przywiódł mnie do tego małego nieba”⁷⁰. Jak pokazują powyższe słowa, młoda zakonnica była zauroczona atmosferą panującą we wspólnocie ze względu na obecną w niej miłość Boga i bliźniego⁷¹.

Warto wspomnieć, że już od najmłodszych lat Juanita z miłości do Boga pragnęła zostać świętą. Zgodnie z poleceniem wydanym jej przez samego Jezusa, aby osiągnąć świętość, konieczne było praktykowanie milczenia i nieustannego skupienia. Zbawiciel pouczał ją bowiem, że jest to nieodzowny warunek głębokiego zjednoczenia z Bogiem, jak i wykształcenia w sobie wszelkich cnót⁷². Według św. Teresy wzorem dla karmelitanek w tym kontekście powinni być Jezus i Jego Matka. Przykładem biblijnym było owe 30 lat, które Zbawiciel spędził w Nazarecie, nim rozpoczął publicznie nauczać⁷³, a w przy-

⁶⁸ J. Stabińska, *Oblicza kontemplacji*, Kraków 1990, s. 15.

⁶⁹ „Centrum rodziny zakonnej stanowi miłość Pana, normą życia jest miłość siostrzana wraz z wielkodusznym wyrzeczeniem ewangelicznym”. *Konstytucje Karmelitanek Bosych*, Kraków 1994, nr 11.

⁷⁰ L 136.

⁷¹ Zob. L 56.

⁷² Zob. Dz 31, L 116, L 137.

⁷³ Zob. L 58.



Zgodnie z zamysłem Fundatorki karmelitanki nie prowadzą żadnej działalności zewnętrznej, ale podejmują apostołaty modlitwy i ofiary, ukryte przed ludzkim okiem za wysokim klasztornym murem. Nie należy interpretować tego jako pogardy dla świata, ale jako dar Ducha Świętego dla instytutów oddanych całkowicie kontemplacji.

padku Maryi⁷⁴ istotne okazało się to, że zawsze trwała w milczeniu zjednoczona ze swym Bogiem⁷⁵. Stąd niezawodnym sposobem na naukę skupienia i milczenia były rozważania nad powyższymi opisami ewangelicznymi⁷⁶. Według niej karmelitanka tylko w atmosferze milczenia może w pełni smakować czystą i pełną miłości naukę Ewangelii⁷⁷, ponieważ w ciszy modlitwy Bóg oświeca duszę promieniem swego niekończonego piękna⁷⁸.

Mówiąc o samotności i milczeniu Święta często odwoływała się do obrazu Jezusa jako Hostii⁷⁹. „Jezus jest Hostią na ołtarzu – tłumaczyła. – On się ukrywa. Pozornie nie widzi, nie słyszy, nie mówi ani się nie skarży”⁸⁰. Podobnie według niej powinna postępować karmelitanka: ukrywać się w Bogu przed spojrzzeniami stworzeń, wyzbyć się swojej woli przez posłuszeństwo, praktykować prawdziwe ubóstwo i odznaczać się czystością serca⁸¹. A wszystko to ma dokonywać się w ciszy i skupieniu, które powinny być tłem dla każdej ofiary⁸².

Kiedy rozkochana w Bogu gorąco pragnęła ujrzeć Majestat Stwórcy i czuła się przytłoczona ciężarem ziemskiego życia, wtedy również przypominała sobie Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Wówczas pragnienie połączenia się z Bogiem w wieczności ustępowało miejsca innemu: chęci trwania u stóp tabernakulum, aby towarzyszyć Panu w Jego agonii oraz zaradzić Jego odrzuceniu, którego tak często doświadcza od swych stworzeń⁸³. W takich chwilach wołała do Jezusa słowami św. Marii

⁷⁴ Zob. L 58.

⁷⁵ Zob. L 130.

⁷⁶ Zob. L 142.

⁷⁷ Zob. L 136.

⁷⁸ L 81.

⁷⁹ Dz 55.

⁸⁰ L 109.

⁸¹ Zob. L 109.

⁸² Zob. L 90.

Magdaleny de Pazzi⁸⁴: «Cierpieć i nie umierać»⁸⁵. Tak też rozumiała swoją powinność jako karmelitanki bosej.

Życie klauzurowe pociąga za sobą również konieczność oderwania się od własnej rodziny⁸⁶. Św. Teresa była zdania, że postawa mniszki wobec najbliższych jest sprawdzianem jej duchowej dojrzałości. Zakonnicę, która potrzebuje oparcia biologicznej rodziny ku swojej pociesze, oceniała jako niedoskonałą⁸⁷. Nie wynikało to z negatywnego nastawienia wobec ludzi, ale miało na celu zaakcentowanie prymatu miłości Bożej w życiu osoby konsekrowanej. Bolączki te nie były jej zresztą obce – sama boleśnie przeżywała rozłąkę z rodziną, ale jak przystało na doskonałą zakonnicę i z tego uczyniła ofiarę dla Boga⁸⁸. Szybko też zrozumiała, że w Chrystusie może obdarować ich jeszcze doskonalszą miłością.

6. Ofiara w duchu wynagrodzenia

Z uwagi na specyficzne powołanie eklezjalne każda karmelitanka bosa podejmuje posługę ofiary i nieustannej modlitwy wstawiennej w intencjach wszystkich ludzi. Święta z Los Andes doskonale rozumiała ten element karmelitańskiego powołania. Często podkreślała, że misją mniszki jest życie ofiary⁸⁹, polegające na byciu „czystą hostią, która nieustannie ofiaruje się Bogu za grzeszny świat”⁹⁰. Mówiła o tym bez wahania, gdyż sam Zbawiciel wzywał ją do takiego radykalnego wyrzeczenia i wielkodusznie praktykowanej pokuty.

Jak wyjaśniała w swoich pismach, ofiara mniszki rozciąga się na całe jej życie i dotyczy wszystkich elementów egzystencji człowieka. Nauczała, że karmelitanka składa

⁸³ W innym miejscu deklarowała: „Chciałabym się wyniszczyć i bardzo szybko umrzeć z miłości do Niego. Powstrzymuje mnie jednak widok grzesznego świata i chłód, jakim otaczany jest ołtarz. Wówczas wołałabym raczej «cierpieć i nie umierać». Tak, cierpieć i nie umierać, ale płakać wraz z Boskim Więźniem i pocieszać Go na Jego wygnaniu”. L 112. Fragmenty te ukazują ekspicyjny charakter cierpienia, z jakim często można spotkać się u zakonnic i zakonników na daleko posuniętym etapie rozwoju duchowego.

⁸⁴ Św. Maria Magdalena de Pazzi urodziła się we Florencji 2 kwietnia 1566 r. w zamożnej rodzinie arystokratycznej. Na chrzcie otrzymała imię Katarzyna. W wieku 15 lat wstąpiła do florenckiego klasztoru karmelitanek pod wezwaniem Matki Boskiej Anielskiej. W zakonie rozkwitło jej życie mistyczne, dostępowala licznych wizji i ekstaz, a także łaski duchowych stygmatów i mistycznych zaślubin z Chrystusem. Wszystkie swoje cierpienia ofiarowywała Bogu, który obiecał jej, że wyjednują one łaski dla Kościoła, grzeszników, a także przyczyniają się do odnowy życia zakonnego. W związku z tym korespondowała z wieloma wpływowymi osobami. W ekstazie podyktowała 12 listów – do papieża, kardynałów, przełożonych kilku klasztorów różnych zakonów męskich i żeńskich. Zmarła 25 maja 1607 r. pozostawiając po sobie wiele nauk i relacji mistycznych oraz *Dzienniczek*. Jej ciało złożono w klasztornej kościele we Florencji. Została beatyfikowana przez papieża Urbana VIII w 1626 r. oraz kanonizowana przez Klementa IX w 1669 r. Należy do największych mistyczek Kościoła Katolickiego. Zob. <http://www.karmel.pl/lektorium/publikacje/baza.php?id=58> (dostęp: 25.07.2015 r.)

⁸⁵ L 109.

⁸⁶ Zob. D 9,3.

⁸⁷ Zob. D 8,4.

⁸⁸ „Karmelitanka poświęca wszystko, nawet czystą radość przytulenia się do serca istot, które są jej najdroższe na ziemi, bo kraty nie pozwalają jej na to, by mogła uściskać swą rodzinę”. L 136.

⁸⁹ Zob. L 65.

⁹⁰ L 90.



...karmelitanka wraz z Jezusem składa ofiarę z całego swojego życia dla zbawienia świata, w ten sposób uczestnicząc w Jego Misterium Paschalnym. Przez udział w Jego śmierci i zmartwychwstaniu ma zatem osobisty wkład w dzieło Odkupienia.

dar ze wszystkiego: „poświęca swoje zdolności, gardząc ludzką wiedzą, swoją pamięć, zapominając o całym świecie, o swojej rodzinie. Całkowicie oddaje swoją wolę, bo nie ma prawa do niczego. [...] Całkowicie oddaje swoje serce, wyzbywając się wszystkiego, by dojść do zupełnego ubóstwa, i wyrzekając się najmniejszych wygod. W końcu składa w ofierze swoje ciało, poddając się najsurowszej pokucie. Co jej pozostaje? Nic i nawet to nic zostaje w milczeniu pogrzebane w głębi godnego uwielbienia Serca jej Boga. Tam, jak Magdalena, słyszy od Jezusa, że wybrała najlepszą cząstkę, którą jest miłowanie⁹¹. Takie właśnie zadanie zupełnego ogołocenia się ze wszystkiego dla Jezusa stawiała sobie za ideał, do którego jako karmelitanka powinna dążyć z radością i dziękczynieniem.

Mówiąc jej słowami – karmelitanka wraz z Jezusem składa ofiarę z całego swojego życia dla zbawienia świata, w ten sposób uczestnicząc w Jego Misterium Paschalnym. Przez udział w Jego śmierci i zmartwychwstaniu ma zatem osobisty wkład w dzieło Odkupienia. Konstytucje Mniszek Najświętszej Panny z Góry Karmel podkreślają zresztą, że realizacja charyzmatu terezańskiego wymaga, aby modlitwa, konsekracja i całe życie karmelitanek bosych były oddane sprawie zbawienia dusz⁹². Wagę tego posłannictwa potwierdzają fragmenty listów św. Teresy: „Jak piękne jest nasze powołanie! W zjednoczeniu z naszym Zbawicielem jesteśmy odkupicielkami. Jesteśmy hostiami, w których mieszka Jezus⁹³. Hostiami, które uczestniczą w zbawczym dziele Jezusa przez modlitwę i ofiarę. Wszystko to dzieje się zaś za kratami klauzury, w ukryciu i zapomnieniu⁹⁴. Jej zdaniem Jezus powołuje karmelitanki właśnie po to, aby prowadziły one życie miłości i ofiary⁹⁵.

Patrząc na swe powołanie z tej perspektywy młoda zakonnica podziwiała więc heroizm męczenników, którzy na przestrzeni wieków oddawali swoje życie za Chrystusa. Nie mogąc jednak przelać krwi za Umiłowanego, pragnęła być „męczenniczką Karmelu,

⁹¹ L 130.

⁹² *Konstytucje...*, dz. cyt., nr 10.

⁹³ L 130.

⁹⁴ Zob. L 138.

⁹⁵ W jednym z listów tłumaczyła to w ten sposób: Jezus wyrwał ją [karmelitankę – przyp. J.P] ze świata, spośród jej bliskich, aby przywieść ją na tę samotność, w której ma On swój odpoczynek, aby mieć ją zawsze przy swoim tabernakulum. Jezus chce, aby karmelitanka była Jego hostią. On w niej żyje i w swoim Sercu poświęca ją i ofiaruje w milczeniu swemu Odwiecznemu Ojcu za grzeszny świat, podobnie jak On – przemieniony w Hostię – potajemnie ofiarowuje się na ołtarzu”. L 133.

w każdej chwili umierając dla siebie samej”⁹⁶. Upagniona śmierć własnego „ja” miała doprowadzić do całkowitego oddania się Bogu i narodzin Chrystusa w jej duszy⁹⁷.

Zakończenie

Szczególny wkład św. Teresy od Jezusa z Los Andes w rozumienie duchowości Zakonu Mniszek Bosych Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel wydaje się bezdyskusyjny. Jak wykazała analiza zapisków z *Dziennika i Listów*, Święta wiele miejsca poświęciła opisywaniu różnych aspektów życia karmelitanek bosych, wydatnie wzbogacając tradycję Karmelu o własne przeżycia i refleksje. Jej pisma są ciekawą i przystępną lekturą dla każdego, kto zechce zgłębiać duchowość zakonną w duchu karmelitańskim, z uwagi też na jej młody wiek, specyficzny charakter, a także uderzającą prostotę, z jaką pisała o swoim powołaniu. Z każdej jej wypowiedzi przebijają bowiem niezwykła miłość do Boga oraz głębokie przywiązanie do własnej rodziny zakonnej.

W duchowości karmelitanek bosych Święta z całą mocą podkreślała wagę szczególnej misji, jaką było uwielbienie Boga, co streściła w jednym z listów: „On pragnie słyszeć zawsze głos uwielbienia swej karmelitanki – tłumaczyła – jej nieprzerwaną pieśń miłości. Dlatego całkowicie oddzielił ją od świata i przywiódł na samotność, gdzie pozwala się widzieć, dotykać, słuchać i poznawać”⁹⁸. Klasztorne życie jawiło się dla niej jako ciągłe przebywanie z Jezusem w „małym niebie” i naśladowanie Jego drogi poprzez nieustanną modlitwę, wewnętrzne skupienie i milczenie, by niczym nie zakłócać stanu „uwielbienia chwały”.

Św. Teresa od Jezusa z Los Andes pomimo młodego wieku w pełni realizowała w swoim życiu ideał terezański. Wszelkie jego elementy: uwielbienie Boga, nieustanna modlitwa, samotność, milczenie i komunია siostrzana, odnalazły tu pełnię swej doczesnej realizacji. W jej duchowym credo – „Cierpieć i kochać” – zawiera się cały sens ofiary, jaką karmelitanka wraz z Jezusem składa z całego swojego życia dla zbawienia świata, w ten sposób uczestnicząc w Jego Misterium Paschalnym.

Szczególnie zadziwia jej relacja z Jezusem, oparta na głębokiej przyjaźni nacechowanej bliskością, delikatnością, czułością i zaufaniem. Powodowana miłością do Zbawiciela pragnęła doskonale i heroicznie wypełniać rady ewangeliczne, pod postacią słów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, w przekonaniu, iż na tym właśnie polega dążenie do świętości w życiu zakonnym⁹⁹, w czym zapewne dostrzec można jej fascynację osobą Matki Reformatorki. To właśnie św. Teresie Wielkiej przypisuje się słowa, streszczające cele dzieła odnowy i związane z nią jej najgłębsze pragnienia: „Uczynić choć to maluczko, co uczynić zdołam, to jest wypełniać rady ewangeliczne jak najdoskonalej i tę gromadkę siostr, które tu są ze mną, skłonić do tego, aby czyniły podobnie”¹⁰⁰.

⁹⁶ L 90.

⁹⁷ Zob. L 65.

⁹⁸ L 136.

⁹⁹ Zob. Dz 57.

¹⁰⁰ Dd 1, 2.

Życie św. Teresy od Jezusa z Los Andes jest ważnym świadectwem, że życie klauzurowe jest nie tyle trudnym wyrzeczeniem, co charyzmatycznym doświadczeniem, które dzięki szczególnej łasce Ducha Świętego przyczynia się do udoskonalenia – a w konsekwencji uświęcenia – osób oddanych całkowicie kontemplacji. ■

BIBLIOGRAFIA:

- Gogola J. W., *Mistycy i mistyka Karmelu*, Kraków 2007.
- Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, w: Jan od Krzyża Doktor Kościoła, *Dzieła*, przeł. B. Smyrak, Kraków 1998, s. 140-399.
- Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, w: Jan od Krzyża Doktor Kościoła, *Dzieła*, przeł. B. Smyrak, Kraków 1998, s. 405-519.
- Stabińska J., *Oblicza kontemplacji*, Kraków 1990.
- Konstytucje Karmelitanek Bosych*, Kraków 1994.
- Pyszna J., *Cierpieć i kochać – duchowość św. Teresy od Jezusa z Los Andes OCD*, Poznań 2014.
- Teresa od Jezusa, *Droga doskonałości*, w: Teresa od Jezusa Doktor Kościoła, *Dzieła*, przeł. H. P. Kossowski, Kraków 1987, s. 7-212.
- Teresa z Los Andes, *Dziennik*, Kraków 2000.
- Teresa z Los Andes, *Listy*, Poznań 2010.

WYKAZ SKRÓTÓW:

- Dz – Teresa z Los Andes, *Dziennik*, Kraków 2000.
- L – Teresa z Los Andes, *Listy*, Poznań 2010.
- D – *Droga doskonałości*, w: Teresa od Jezusa Doktor Kościoła, *Dzieła*, przeł. H. P. Kossowski, Kraków 1987, s. 7-212.
- NC – *Noc ciemna*, w: Jan od Krzyża Doktor Kościoła, *Dzieła*, przeł. B. Smyrak, Kraków 1998, s. 405-519.

O AUTORKACH:

Absolwentki Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Aktualnie doktorantki III roku teologii duchowości Wydziału Teologicznego UKSW. Anna Mularska: dziennikarka, publicystka, tytuł magistra uzyskała w 2013 r. obroną pracy magisterskiej pt. „Dojrzewanie do męczeństwa bł. Ks. Jerzego Popiełuszki na podstawie jego pism”. Joanna Pyszna: autorka kilku publikacji naukowych związanych z tematyką duchowości zakonnej, tytuł magistra uzyskała w 2012 r. za pracę magisterską pt.: „Realizacja charyzmatu Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego przez s. Zofię Czarnecką CR”.

Kontakt: joanna.pcp@gmail.com